

## Droga Gosiu,

Dziękuję Ci za ostatni list od Ciebie. Wpadł mi do głowy pewien pomysł. Może będziemy pisać do siebie gwarą? Za pierwszym razem na pewno nic nie zrozumiesz, więc załączam słowniczek i zaznaczam słowa gwary poznańskiej.

Wczoraj moja siora<sup>1</sup> była chora – churchłała<sup>2</sup>. Nie chciała dmuchać kluki<sup>3</sup>. Gdy ktoś o tym coś zaczynał blubrać<sup>4</sup>, świgała<sup>5</sup> klunkrami<sup>6</sup> na wszystkie strony. Ciągłem<sup>7</sup> coś tam bręczy<sup>8</sup> pod nosem. Czasem nawet dudła<sup>9</sup>. Nie wiem, tej, czego się tak dryga<sup>10</sup>.

Łucja źle znosiła przedszkole, ale mrzygłodem<sup>11</sup> nie została. Z niej jest niezły rojber<sup>12</sup>! Mają ciężkie żarcie tam, żadnych plyndzów<sup>13</sup>, żadnych pyrów<sup>14</sup>, tylko parzybrody, repety, szable<sup>15</sup> z dodatkowym daniem, jakieś żybure<sup>16</sup> w misce...

Niedługo pieczemy ciasto i kupujemy korbola<sup>17</sup>. Wiesz, jak się je robi? Bierzesz knyp<sup>18</sup>, wyjmiesz fafoły<sup>19</sup> z korbola i wkładasz do michy<sup>20</sup>, mieszasz z innymi składnikami. Przepis Ci wyślę.

Kupiłam Łucji na urodziny graitka<sup>21</sup>. Nie są to gajgi<sup>22</sup>, ale gitara, perkusja i tamburyn. I to nie jakieś rzęchy<sup>23</sup>. Chciałam jej kupić jakąś lampę, bo ta u niej to funcka<sup>24</sup>, ale nie mieli. Kupię jej za to jupkę<sup>25</sup>.

---

<sup>1</sup> siostra

<sup>2</sup> kaszłała

<sup>3</sup> nosa

<sup>4</sup> mówić

<sup>5</sup> rzucała

<sup>6</sup> rzeczami

<sup>7</sup> ciągle

<sup>8</sup> marudzi

<sup>9</sup> płacze

<sup>10</sup> boi

<sup>11</sup> niejadkiem

<sup>12</sup> psotnik

<sup>13</sup> placków ziemniaczanych

<sup>14</sup> ziemniaków

<sup>15</sup> parzybroda-kapuśniak, repeta – zupa jarzynowa, szabla-fasola

<sup>16</sup> mętny płyn

<sup>17</sup> dynia

<sup>18</sup> nóż

<sup>19</sup> resztki, nieczystości

<sup>20</sup> miska

<sup>21</sup> instrumenty

<sup>22</sup> skrzypce

<sup>23</sup> stare urządzenia, starocie

<sup>24</sup> żarówka dająca słabe światło

<sup>25</sup> kurtkę

Mój mały, miniaturowy hazaj<sup>26</sup> wciąż rośnie, ma 70 cm i waży 1,5 kg. Szama<sup>27</sup> tyle, że szkoda gadać. Robi tylko chapsa<sup>28</sup> i nie ma karmy. Chciałabym mieć też kejtra<sup>29</sup> - hovawarta lub szczeniaka ze schroniska, którego widziałam w internecie. Za tydzień jest wystawa. Niestety, trzeba kupę siana<sup>30</sup>, żeby go kupić.

Ostatni ciągiem jest zimno w domu. Jakiś cug<sup>31</sup> powietrza chyba. Często też churchlam od pleśni na dworze.

Czy, Twoim zdaniem, mój pomysł z gwara jest dobry? Jaka gwara jest u Was? Napisz szybko, jestem bardzo ciekawa. Czekam na list i pozdrawiam,

Twoja Julka

---

<sup>26</sup> królik

<sup>27</sup> zjada

<sup>28</sup> kęs

<sup>29</sup> pies

<sup>30</sup> dużo pieniędzy

<sup>31</sup> podmuch